Smierć lekarki w łazience

Rodzina skarży dyrekcję kolei państwowych

W niedługim czasie znajdzie się na wokandzie sądowej sensacyjny proces przeciwko warszawskiej Dyrekcji Kolei Państwowych oskarżonej, jako właściciel domu, o niezachowanie należnych środków ostrożności przy budowie łazienek gazowych, co spowodowało w konsekwencji śmiertelne zaczadzenie.

10 lutego r. b. młoda lekarka odbywająca w jednem ze szpitali warszawskich praktykę dr. Aurelja Guderska wraz z koleżanką swą dr. Kuropacińską powróciły nad wieczorem do zajmowanego w charakterze sublokatorek pokoju u inż. Zawadzkiego przy ul. Żelaznej 16 w nowym wielkim domu mieszkalnym Dyrekcji P. K. P. Guderska poszła się kąpać. Gdy po dwóch godzinach nie wróciła do sypialni, zaniepokojeni domownicy, nie mogąc dostukać się do łazienki wyważyli prowadzące do niej okno i znaleźli lekarkę martwą w wannie.

Sekcja zwłok wykazała, że Guderska zatruta została tlenkiem węgla. Łazienkę opieczętowano, jednak z niewiadomych powodów w miesiąc później, 7 marca, zanim dokonano jakichkolwiek oględzin łazienka została odpieczętowana i oddana do dyspozycji właścicielowi mieszkania. Wkrótce potem odbył się z polecenia Dyrekcji remont wszystkich łazienek w całym domu i wszędzie zmieniano piecyki i urządzenia wentylacyjne. Dopiero po ukończeniu wszystkich remontów, w połowie kwietnia zjawiła się komisja, która dokonała oględzin łazienki i, oczywiście, stwierdziła, że przewody spalinowe są szczelne.

Występujący z ramienia rodziny tragicznie zmarłej lekarki, adw. Jerzy Kurcyusz stwierdza w obszernym wywodzie, iż kolej musi ponieść odpowiedzialność. Orzeczenie lekarskie wydane przez Zakład Medycyny Sądowej Uniwersytetu Warszawskiego w osobie dr. Manczarskiego, stwierdza, iż śmierć dr. Guderskiej nastąpiła wskutek zatrucia tlenkiem węgla. Orzeczenie to wydane zostało na zasadzie wyników analizy, Instytutu ekspertyz sądowych, która stwierdziła we krwi zmarłej obecność tlenku węgla w wysokości 41 procent. Ponieważ sekcja zwłok nie wykazała żadnej wady fizycznej, która mogłaby uzasadniać śmierć naturalną, a natomiast stwierdziła obecność pęcherzyków powietrza w płucach denatki, przeto możliwe, że lekarka została odurzona tlenkiem węgla, wskutek czego straciła przytomność i zanurzywszy się w wodzie, utonęła.

Sporne jest zatem, czy tlenek węgla znajdował się w łazience w ilości nadmiernej, a to zawsze jest wynikiem złego zainstalowania przewodów wentylowych. Rzecznik rodziny podkreśla niezrozumiały fakt, iż na parę dni przed dokonaniem oględzin przez biegłych, przewody te zmieniano i wstawiano we wszystkich łazienkach w całym domu nowe piecyki.

Jak wiadomo, w szczelnie zamkniętej łazience, spalany gaz wytwarza tlenek węgla t. zw. czad), który musi być wydalany nazewnątrz łazienki, a na jego miejsce wprowadzane czyste powietrze, posiadające właściwą ilość tlenu. Tlenek węgla, jako cięższy od powietrza opada na dno łazienki, a powietrze czyste, jako stosunkowo lżejsze, winno mieć dostęp do górnej jej części. W tym celu prawidłowo urządzona łazienka gazowa winna być zaopatrzona w dwa urządzenia wentylacyjne poza kanałem odprowadzającym spaliny wprost do przewodu kominowego, a mianowicie, winien być zainstalowany wentylator górny dla doprowadzania powietrza i dolny dla usuwania tlenku węgla. Urządzenia te są bardzo proste i niekosztowne. Polegają one zazwyczaj na umieszczeniu zwykłego wentylatora pod sufitem łazienki i na wywierceniu kilku otworów w dolnej części drzwi prowadzących z łazienki do innych ubikacyj mieszkaniowych. W ten prosty sposób ruch powietrza w łazience jest należycie zabezpieczony, a wypadki zatrucia gazem wykluczone.

Tych wszystkich urządzeń w domu Dyrekcji P. K. P. nie było, a przeoczenie to spowodowało tragiczny skutek — śmierć młodej lekarki.

Proces zapowiada się sensacyjnie.

Potworna zbrodnia chłopca

Owocem rozwiązłości moralnej w domu

Na przedmieściu Warszawy, na parcelacji Jelonki, 14-letni Zdzisław Pelegrini uderzeniami siekiery zamordował przyjaciela swej matki, 34-letniego Józefa Gartnera. Na parcelacji Jelonki w domu Nr. 6 przy ul. Szopena zamieszkuje Aleksandra Pelegrini, lat 33, wraz z dziećmi — 14-letnim Zdzisławem. 13-letnim Tadeuszem i 11-letnią Krystyną. Pelegrini miała przyjaciela, Józefa Gartnera, lat 34, który mieszkał wraz z nimi.

Pelegrini jest właścicielką domu i sklepu spożywczego, który prowadził Gartner. Pelegrini pracowała w Państwowej Fabryce Karabinów przy ul. Dworskiej.

Wczoraj po przyjściu do domu po skończonej pracy, dowiedziała się od syna Zdzisława, że Gartner urządził libację z kobietami, które sprzedawały miód. Po załatwieniu tranzakcji Gartner zaprosił kobiety do domu i raczył obficie wódką. Pijany Gartner pobił Zdzisława oraz rzucił się na jego matkę, która ratowała się ucieczką. Zmęczony pościgiem, wrócił do domu i usiadł na otomanie. Pelegrini wraz z sublokatorem, Ryszardem Niewiadomskim, zabrała się do podlewania kwiatów. W sklepie został Zdzisław Pelegrini. W pewnej chwili chłopak wszedł do pokoju, przyległego do sklepu, w którym drzemał, siedząc na otomanie, Gartner. Na palcach zbliżył się on zboku do śpiącego i uderzył go z całych sił siekierą w głowę. Gartner ostatkiem sił zerwał się z otomany. Wówczas Pelegrini wskoczył na krzesło i zadał kilka dalszych ciosów. Gartner zwalił się na podłogę bez życia. Chłopak wybiegł z izby do ogrodu, krzycząc: „Mamo, uwolniłem ciebie i nas od tego potwora!"

Powiadomiono XXII-gi komisarjat P. P. Przybyła policja również i z posterunku Jelonki. Mimo usilnych zabiegów, Gartnera nie udało się przywrócić do życia.

Młodocianego zabójcę przewieziono do aresztu policji w Warszawie. Mieszkanie opieczętowano. Wśród mieszkańców parceli Jelonki zbrodnia wywołała wielkie wrażenie. Oględziny trupa Gartnera ujawniły siedem ran z wytryskiem mózgu.

Dodać należy, że Gartner utrzymywał bliższe stosunki z Pelegriniową mimo, że sam był żonaty. Rodzina jego zamieszkuje na Targówku. Gartner z zawodu był malarzem.

Abisyńskie kule dum-dum

Oświadczenie ministra Edena

LONDYN, 19.5. Minister Eden wygłosił dłuższe przemówienie, w którem omówił zarzuty rządu i prasy włoskiej, dotyczące dostarczania kul dum-dum oraz pocisków eksplodujących wojskom abisyńskim.

MYSLIWSKIE NABOJE

W Abisynji oddawna mieszkańcy używali różnego rodzaju ładunków. Abisynja jest również krajem polowań na grubego zwierza i była odwiedzana przez liczne osoby, zainteresowane tego rodzaju sportem. Myśliwi ci, oczywiście, mieli w swem posiadaniu specjalne kule o miękkich końcach, używane podczas polowania na pewną grubą zwierzynę. Amunicja tego rodzaju niewątpliwie w znacznej ilości została pozostawiona w kraju przez myśliwych i krążyła wśród tubylców na długo przed rozpoczęciem kroków wojennych. Podobne ładunki mogły być również przywiezione z sąsiadujących z Abisynją terytorjów, gdzie polują na grubego zwierza.

Kiedy Abisynja ogłosiła mobilizację, by przeciwstawić się inwazji włoskiej, różne szczepy przyniosły broń i amunicję, jaką posiadały. Możliwe jest — jeżeli oświadczenia włoskie, dotyczące ran odniesionych przez żołnierzy włoskich są prawdziwe — że pewne stare strzelby były nabijane ładunkami o miękkich końcach, używanemi przez myśliwych.

ROLA PŁK. LOPEZA

Min. Eden poruszył również sprawę zarzutów, skierowanych przeciwko rządowi brytyjskiemu we włoskim dzienniku „Messagero". Eden oświadczył, iż naturalizowany obywatel brytyjski, występujący jako „płk. Lopez", ale znany też pod wielu innemi nazwiskami, zgłosił się do zakładów produkujących amunicję „Bates", przedstawiając sfałszowany list rekomendacyjny Banku Egipskiego i podając się za przedstawiciela rządu abisyńskiego. Sprawa wypłynęła znowu na światło dzienne, kiedy list Lopeza, głoszący, iż pewien rodzaj amunicji był dostarczony przez przemysł brytyjski, ukazał się w prasie włoskiej.

Rząd brytyjski postanowił w sposób przyjacielski przestrzec ambasadę włoską. Uczyniono to w pierwszym tygodniu marca. Później jednakże zarzuty, dotyczące amunicji dostarczanej przez firmy brytyjskie, znowu ukazały się w prasie włoskiej.

CO OZNACZA MOWA MIN EDENA?

Oświadczenie min. Edena stanowi posunięcie, które może za sobą pociągnąć dalsze konsekwencje, mowa min. Edena obciąża bowiem bardzo poważnie ambasadora Włoch w Londynie Grandiego. Akcja rządu brytyjskiego, której wyrazem jest dzisiejsze oświadczenie ministra Edena, zdaje się wskazywać na to, że rząd brytyjski dąży do propagandowego wyzyskania tej afery w celu wpłynięcia na opinję publiczną w sensie dla Włoch nieprzychylnym. Wskutek wydalenia z Addis Abeby korespondenta „Times'a", pod mało prawdopodobnym zarzutem szpiegostwa, angielska opinja publiczna nie jest bynajmniej nastawiona w kierunku kompromisu z Mussolinim.

Wyroki sądowe

na członków Stronnictwa Narodowego

CZĘSTOCHOWA, 18. 5. Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę 6 członków Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o zamachy petardowe na sklepy żydowskie w pierwszej połowie lutego. Ani jedna petarda nie eksplodowała. Sąd skazał bezpośredniego sprawcę 18-letniego Stanisława Kuczwalskiego na 1 rok więzienia, Zygmunta Szczypióra i Feliksa Raka za podżeganie i pomoc na 1 rok i 3 mies. więzienia, Stanisława Kozę na 6 miesięcy więzienia, Tadeusza Barańskiego na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 3 lata. Osk. Lajtner został uniewinniony.

SOSNOWIEC. 18. 5. W wydziale odwoławczym Sądu okręgowego w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko kierownikowi placówki Stronnictwa Narodowego dzielnicy Pogoń w Sosnowcu Romanowi Frankowskiemu oraz trzem członkom tego stronnictwa oskarżonym o propagowanie bojkotu żydów i czynne odciąganie klijentów od sklepów żydowskich. W wyniku rozprawy sąd skazał wszystkich na grzywny od 10 do 100 złotych, z ewentualną zamianą na areszt od 2 do 10 dni.

„Żelazna korona"

wyróżniona na konkursie powieściowym P. A. L.

W siedzibie Polskiej Akademji Literatury w dn. 18 maja 1936 r. odbyło się posiedzenie sądu konkursu powieściowego, ogłoszonego przez firmę Książnica Atlas, pod protektoratem Polskiej Akademji Literatury. W posiedzeniu wzięli udział: prezes P. A. L. Sieroszewski, przewodniczący sądu Kaden Bandrowski, członkowie sądu: dr. Breiter, dr. Furmanik, Irzykowski, dyrektor Książnicy Atlas dr. Piątek, Ewa Szelburg-Zarembina, red. Wołoszynowski, prof. Zieliński i dyrektor biura P. A. L. Rusinek.

Po przedstawieniu sprawozdania ze stanu prac sądu przez przewodniczącego jury rozpatrzono zakwalifikowane do ostatecznej decyzji następujące prace: „Czerwie Wypełzły", „Seans o piątej", „Potępienie", „Żelazna korona" i „Motowidło". Ponieważ żaden z nadesłanych utworów nie nadawał się do odznaczenia pierwszą nagrodą, sąd postanowił nie przyznawać pierwszej nagrody, natomiast wyróżnił drugą nagrodą w kwocie 1.500 zł. powieść pt. „Żelazna korona", odznaczonej godłem „Non plus ultra". Po otwarciu koperty okazało się, że autorką powieści jest p. Hanna Malewska.

Kwotę 2.500 zł., która była przeznaczona na 1-szą nagrodę, postanowił sąd konkursowy za zgodą firmy Książnica Atlas, przekazać do dyspozycji prezydjum Polskiej Akademji Lit.

Odsłonięcie tablicy

ku czci Bolesława Prusa

W kościele św. Krzyża odbyła się wczoraj przed południem uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy na cześć Bolesława Prusa (Aleksandra Głowackiego), wmurowanej w jedną z kolumn głównej nawy, z inicjatywy Kasy Literackiej.

Wprowadzona przez prezesa Kasy Literackiej prof. Kazimierza Króla i skarbnika Kasy adw. Stanisława Rodkiewicza, przybyła sędziwa wdowa po znakomitym pisarzu, p. Oktawja z Trembińskich Głowacka.

Licznie przybyła młodzież szkolna ze sztandarami, a m. in. gimnazjum męskie im. B. Prusa w Warszawie, gimnazjum męskie im. B. Prusa w Grodzisku, gimnazjum żeńskie im. B. Prusa i 43-a drużyna harcerska, nosząca imię znakomitego twórcy „Dzieci".

O godz. w pół do 11-ej rano ks. biskup nominat Lorek, w asyście licznego kleru odprawił nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Aleksandra Głowackiego. Pienia religijne wykonał chór Tow. śpiewaczego „Lutnia", którego członkiem honorowym był Bolesław Prus.

Po nabożeństwie żałobnem nastąpiła uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy. W imieniu fundatorów odsłonili tablicę prezes Kasy Literackiej prof. Król i skarbnik Rodkiewicz, poczem aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Szlagowski. Następnie ks. biskup Szlagowski wygłosił z ambony mowę, poświęconą Bolesławowi Prusowi.

Najazd liszek

Amsterdam, 19. 5. W miejscowości Rosmalen w Brabancji holenderskiej miljardy gąsienic rzuciły się na zbiory, niszcząc je całkowicie. Zagrażają one również zdrowiu mieszkańców, zatruwają bowiem studnie. Wydane dotychczas zarządzenia okazały się nieskuteczne

Tydzień Akademika Gdańskiego

Ze względu na doniosłą rolę studjów na Politechnice Gdańskiej a specjalnie wydziału budowy okrętów (jakiego nie posiada żadna z uczelni krajowych), Bratnia Pomoc Zrzeszenia Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej wraz z T-wem Pomocy Studentom Pol. Polit. Gdańskiej organizuje ze względów informacyjnych — „Tydzień Akademika Gdańskiego", na który składać się będą artykuły w prasie oraz feljetony i wzmianki w Polskiem Radio (z rozgłośni warszawskiej i toruńskiej).

Tydzień zapoczątkowany zostanie przez zabawę wiosenną p. n. Dancing-Bridge, która odbędzie się w sobotę dn. 23 maja r. b. o godz. 20 w bezinteresownie zaofiarowanym lokalu Oficerskiego Yacht - Klubu, Wybrzeże Kościuszkowskie 2. Całkowity dochód na Bratnią Pomoc Z.S.P.P.Gd.

Impreza zasługuje na specjalne poparcie i niewątpliwie zainteresuje szersze koła towarzyskie Warszawy.

Echa procesu Grzeszolskiego

List adw. Hofmokl-Ostrowskiego

Od obrońcy Grzeszolskiego, adw. Hofmokl-Ostrowskiego, otrzymaliśmy list następującej treści:

„Szanowny Redaktorze!

Przed dwoma tygodniami ukazała się notatka w prasie, iż spowodu treści depeszy, którą wystosowałem w dniu 3 kwietnia b. r. z Zakopanego ze zgłoszeniem apelacji przeciw wyrokowi skazującemu Pawła Grzeszolskiego, prokurator Sądu Okręgowego w Sosnowcu wdrożyć miał przeciw mnie kroki o obrazę sądu, oraz że termin w tej sprawie wyznaczony został na dziś, t. j. 19 maja b. r.

Komunikuję uprzejmie, że po dziś dzień ani urzędowego, ani postronnego zawiadomienia o istnieniu takiej sprawy nie otrzymałem, że zatem wzmianka o terminie w dniu dzisiejszym polegać musi na nieporozumieniu, a to tembardziej, że inkryminowany ma być zwrot depeszy iż apelację przeciw wyrokowi skazującemu Grzeszolskiego zapowiedziałem „w imię zdeptanego prawa".

Istnienie nieporozumienia tem jest prawdopodobniejsze, albowiem terminy: „naruszenie prawa" i „pogwałcenie prawa" dawno już weszły drogą utartej konwencji do słownika nawet orzeczeń Sądu Najwyższego, a słowo „pogwałcić prawo" jest o wiele ostrzejszą krytyką, aniżeli „zdeptać", gdyż gwałcić można tylko rozmyślnie, podeptać zaś prawo także przypadkiem lub przez nieuwagę.

Dlatego żadnych konsekwencyj spowodu treści tej depeszy nie oczekuję.

Przyjmij Pan, Wielce Szan. Panie Redaktorze, wyrazy wysokiego poważania

(—) Hofmokl-Ostrowski
Adwokat

Warszawa, 19 maja 1936 r.

Gen. Kordjan Zamorski w Berlinie

BERLIN, 18. 5. Do Berlina przybył w otoczeniu 3-ch wyższych oficerów państwowej policji komendant główny gen. Kordjan - Zamorski, witany na dworcu przez przedstawicieli ambasady R. P., przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy oraz policji niemieckiej.

W ciągu dnia dzisiejszego gen. Kordjan - Zamorski złożył wizyty wiceministrowi spr. wewn. Pfundtnerowi, sekretarzowi stanu Kornerowi oraz kierownikom poszczególnych wydziałów policji Rzeszy. Wieczorem gen. Kordjan Zamorski uczestniczył w wydanym na jego cześć przez wiceministra spr. wewn. przyjęciu, na którem był obecny ambasador R. P. Lipski. Prasa komunikuje o przyjeździe głównego komendanta policji polskiej w dłuższych notatkach, zamieszczając jego fotografję.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 19 maja

Dewizy: Holandja 359.20, sprzedaż 359.92, kupno 358.48; Berlin sp. 213.98, k. 212.92; Bruksela 90.00, sp. 90,18, k. 89.82; Gdańsk sp. 100.20, k. 99.80; Kopenhaga 118.05, sp. 118.34, k. 117.76; Helsingfors sp. 11.67, k. 11.61; Londyn 26.45, sp. 26.52, k. 26.38; Madryt 72.58, sp. 72.73, k. 72.43; Nowy Jork 5.31 i siedem ósmych, sp. 5.33 i jedna ósma, k. 5.30 i pięć ósmych; N. Jork (kabel) 5.32, sp. 5.33⅛, k. 5.30¾; Oslo 132.90, sp. 133.23, k. 132.57; Paryż 35.01, sp. 35.08, k. 34.94; Praga 22.04, sp. 22.08, k. 22.00; Sztokholm 136.25, sp. 136.58, k. 135.92; Zurych 172.00, sp. 172.34, k. 171.60; Wiedeń sp. 100.00, k. 99.60; Montreal sp. 5.30⅛, k. 5.28; Medjolan sp. 42.10, k. 41.80; marka niem. srebrna sp. 159.00, k. 154.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 62,50 (odcinki po 500 dol.) 64,00 (w proc.); 3 proc. poż. prem. inwestyc. I i II em. 65,00; 4 proc. poż. prem. inwest. serje I i II em. 71.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 50,00; 5 proc. konwersyjna 52,75—52,50; 6 proc. poz. dolarowa 81,00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. B. G. K. 94,00 (w proc.); 8 proc. oblig. Kom. B. G. K. 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Kom. B. G. K. 83,25; 7 proc. oblig. Kom. B. G. K. 83,25; 8 proc. L. Z. Banku Rol. 94,00; 7 proc. L. Z. Banku Rol. 83,25; 5,5 proc. L. Z. Kom. B. G. K. 81,00; 5,5 proc. oblig. Kom. B. G. K. 81,00; 8 proc. oblig. bud. B. G. K. 93,00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 97.00—97.75 (w proc.); 4,5 proc. L. Z. ziemskie serja V 45.00—44.75; 4,5 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja K 45.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 55.50—55.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54.50—54.00—54.50 (odcinki drobne) 54.75—54.33—54.50.

Akcje: B. Polski 102.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 27.00—26.75—27.00; Węgiel 13.50—13.75; Lilpop 10.75—11.25; Ostrowiec 30.00; Starachowice 34.00—33.75.

Tendencja dla dewiz mocniejsza, dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj słabsza.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 procentowa pożyczka z roku 1925 (Dillonowska) 96.75—96.50—96.63; 7 proc. poż. śląska 73.75—73.50; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 72.50—72.00; 3 proc. poż. prem. budowlana 25.50; 4 proc. poż. prem. inwestycyjna 51.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg.: pszenica jedn. 23.50 — 24, zbier. 23 — 23.50, żyto I st. 15—15.25, II-gi st. 14.75—15. owies I st. 15.75—16.25, I-A st. 16.25—16.50, II st. 15.25—15.75, jęczmień browarny 15.75—16, gat. II-gi 15.50—15.75, III-ci 15.25—15.50, IV-ty 15.00—15.25, groch polny 18—19, Victoria 29—31, wyka 22.50—23.50, peluszka 22.50 — 23.50, seradela podw. czyszczona 28 — 30, łubin niebieski 9.75—10, łubin żółty 12—12.50, rzepak zimowy 42.50—43.50, rzepik zimowy 41.50—42.50, rzepak letni 41.50 — 42.50, rzepik letni 42—43 siemię lniane 36.50—37.50, koniczyna czerwona sur. bez grubej kanianki 115—130, czerw. o czyst. 97 proc. 155—165, biała surowa 60—70, biała o czyst. 97 procent 80 — 100, siemię lniane 36.50 — 37.50, mak niebieski 60—62, ziemniaki 3.50—4, mąka pszenna wyciągowa gat. I-szy 37 — 39, I-A 35 — 37, I-B 34 —35 gat. I-B 34 — 35, I-C 33 — 34, I-D 32 — 33, II-A 31 — 32, II-B 29 — 31, II-D 26 — 27, II-F 25 — 26, II G 24—25, mąka psz. past. 16.50—17.50; żytnia wyciągowa 23 i pół — 24 i pół, gat. I 50 proc. 23 i pół — 24.50, 65 proc. 23.50—24.50, II gat. 19—19,50, razowa 19—19.50, pośledn'a 14—15, otręby psz. grube 12.25 — 12.75, śred. 11.25 — 11.75, miałkie 11.25 — 11.75, otręby żytnie 11.75 — 12.25, makuchy lniane 17.75—18.25, rzepakowe 14.75 — 15.25, śruta sojowa 22.50—23.00.

RABKA ZDROJOWISKO GÓRSKIE
ZAPEWNIA SWIETNĄ KURACJĘ i IDEALNY WYPOCZYNEK
Kąpiele mineralne: jodo-bromowe., borowinowe; Zawijania mułowe. i okłady. Inhalatorjum. Hydropatja
Basen kąpielowy — Plaża.
Sanatorja, Pensjonaty — Mieszkania dla rodzin.
Ceny umiarkowane
Informacje i prospekty: Komisja Zdrojowa w Rabce i Związek Uzdrowisk Polskich, Warszawa, Boduena 2. Tel. 530-33.